

Rajskie



Nierównictwo
Publicznej Szkoły Główniej
w Rajskiem.

№. d: 80/36.

Kwestjonariusz
w sprawie badania srodlowiska.

Nazwa miejscowości: Rajskie. Powiat: Lesko.

1/ Badania wstępne.

Ludności: Polacy: 50. Rusini: 1210.

Ludności zamieszkująca tętejszą miejscowość jest narodowości ruskiej - Rusini. Polacy, jako element napływowy, znajdują się we dworze i na kopalni ropy naftowej. Ludności nazywa siebie „Rusnakami”, niektórzy tylko Ukraincami. Łasiodół z gór nazywają górnikami - „korniaki” albo Tworylkami (Tworylci) od miejscowości Tworylne, gdzie od niej powożący w górę ludności nosi odmienne stroje.

2/ Zagadnienia topograficzne.

Stare plany na podstawie których można by sporządzić plan miejscowości nie istnieją.

Łącznie ilości mieszkańców 1300: w tem Polaków: 50.

Rusinów: 1210, Żydów: 40, wyznania or. kat.: 45. gr.-kat.: 1215.

możnier. 40. Przeważa ludności matorolna od 2-5 mor-

gów pola, kilka gospodarstw jest ponad 10 morgów, a 1 gos-

podarstwo ponad 20 morgów. Ziemia gliniasta, żółta,

nieurodzajna, w niektórych miejscach z domienką

piasku i żwiru. Jedynie nad Savenem i za cerkwią

i. zw. Łany są urodzajne - glina czarna, dużo jest nie-

wyżłców porośniętych jodłami. Lasy przeważnie bukowe,

świerkowe, w niewielkich ilościach jodłowe. Kaslinność

różnorodna jednak niska z powodu nieurodzajnej gleby.

W lasach żyją sarny, zające, lisy, rzadziej spotkać można

jelenie, żbiki, druki, kuny, na mekani spotyka się często

rydny, na drzewach wiewiórki czarne, rzadziej rude.

Z ptaków dużo jest wielu różnych gatunków, jaszczki, kasy,

szpaki, drozdy, pokrzywki, czerki, skowronki, jaskółki,

języci, kominiarczyki, rzadko kurogony i przepiórci.

W wiosennym przelocie zjawiają bociany białe i czarne, gniazda nie nakładają.

Grzeń wiesi przepływa rzeka "Saw", ludność nazywa ją "Sian". Inna cholimna rzeka noszą nazwy "riha".

Sala i pastwiska posiadają równorzędne nazwy: n.p. polany: Sywalcowa, Symotowa, Kornasowa, Marhawa, góry: Ba-landa, Ostry, Totła, Hrab, Lenok, Dił, Serodnyj Dił, Wyrk, Hlorbok, Hicrara, Hłubokuj, pola: Tany, za hrabom.

Miejscowości ma nazwę w liczbie mnogiej "Kajkio", ponieważ składa się z dwu ramion - jedno ramie ciągnie się z południa na północ, a drugie ze wschodu na zachód.

3/ Zagadnienia antropologiczne.

Grupa specjalnych odróżnić nie można. Przeważa grupa wzrostu niskiego: mężczyźni niepełni, o ramionach wąskich, kobiety łagie, pochyleni wprzód, szyja krótka, dlatego głowa schowana między ramionami, ręce i nogi w stosunku do tułowia są długie. Głowa okrągła, włosy jasne, natyni, oczy piwo - niebieskie, nos lekko falisty, twarz wydłużona.

4/ Zagadnienie językowe, gwary.

Ludność włada językiem ruskim z domieszką j. Łemkowskiego, Bojkowskiego i polskiego. Tutaj właśnie jest granica między Łemkami, a Bojkami. Wzywają wyrazem Łemkowskiego "Tem" gwara Łemkowska oraz "ba ja" gwara Bojkowska. Wyraz "ba ja" jest używany coraz częściej promując się w kierunku dółowi. Niżej podaje słownik wyrazów różniących się od języka literackiego.

- | | |
|--------------------------------------|------------------------------|
| budentka - maszyca - masznica | ba ja - tato je - tak jest |
| bombar - chruszer - chrobak | domiw - do domu - do domu |
| blży - blżyko - blisko | dzelonyj - zelonyj - zielony |
| bambory - cukorky - cukierki | dyrwa - derewo - drzewo |
| besioluwaty - rosmawlaty - rosmawiai | gogodny - agrest - agrest |
| chynia - chata - chata | ho - joho - go |
| caarwonyj - czerwonyj - czerwony | ji - jiji - jej |
| tiw - tu - tu | knyn - pyrik - pieróg |
| hwargty - kazaran - mówić | kolennia - worowin - worowia |
| hankel - antset - anioł | kon - kin - kon |
| csatyna - jedyna - jedlina | konanycia - koniutyna |
| csierka - cwit - kwiat | kril - krityk - krótkie |
| chłoperynoc - chłopci - chłopiec | kaufina - nafta |

luba - lubin - łubin
 liska - lisowyna - lesowyna
 Lem - Lym - tylko
 ławka - kładka - kładka
 ładni - karno - pielnis
 macrycha - macrocha
 motak - motyl - motyl
 motetyk - metetyk - motylek
 motur - smur - smur
 mysza - myszka - myszka
 moral - morawel - mrowka
 morkow - morkwa - marchew
 non - tamtaj - temten
 nawczytel - wuczyl - nawczytel
 narcom - nawmysne - nawmyjme.
 odwidaty - bigbigamu - odwidnie.
 opuscrat - opuskaja - opuscrat
 oola - wola - wola
 ojno - wojna - wojna
 ponedilok - ponedilok
 pale - potomur - potem
 pauka - opatka - opatka
 pec - pier - piec
 prokwaryty - promawty
 pid - strych - strych
 petenyk - zachata - zachata
 podniatynia - wstaty,
 rianda - poslerta sororka
 rybca - rybka - rybka
 spyroska - pryscr - pryscr
 smotritynia - odywitynia
 samatia - bielizna - bilka
 skreptaty - skroboty - obierai,
 stroyicrajka - crajka
 sytyk - wsio - wrytyk
 tot - ten - toj
 tutky - tu - tu
 timonycia - temnia - ciemi
 ukowaja - wotkowaja
 upir - opyr - upior

wankir - atkir - alkiem
 wydli - szerokij - szerelci.
 wniady - wsiudy - wncedrie
 walsopy - okopy - okopy
 wdowa - wdowa - wola
 zimaty - stowyty - stowie
 zawodyty - ptakaty - ptakai
 zerno - owes - owies.
 zabywatynia - zadywitynia
 ziduwatynia neko - pytai
 sie go
 zabotaly - zipsuti kartofli
 zke skuryty - skatarnutyty
 wodu.

Twooty :

Skar nia Boie - Skar miq Bog
 Trolka - by stia sterta -
 Hade peerenyj -
 Hade sorokatyj -
 Boh - me !
 Slagby tia wpite !
 Slagby tia wtiat !

5. Kultura materialna.

Ludność miejscowa zdobywa żywność wyłacznie z roli, surowce jakie otrzymuje z roli to są len i konopie. Głównie zajmuje się łowieniem ryb. W rełkach żyją mareny, donki, jaci, stępi, mniruchy, ~~wybrzy~~, potrubny, zydiutki, karanie, pływki, babyci, kobli. Do łowienia ryb używa się czerpeka czyli stojaka, bikiucia, jatra, przyhartarki oraz zielonej listki i swiatła. Najchętniej hodują krowy i konie, ponieważ karolemu jest koni potrzebny, gdyż pola mają w kilkunastu kawałkach porozrzucaane po całej okolicy. Dużo hodują bardzo mało z powodu braku pastwiska. Do uprawy pola używają pługa, brony, motyki. Zboia sięje owime: żyto, radełko pszenice, jare: żyto jare, pszenica jara, awies, jeermicir i orbin. Gdy się ma siać żyto lub pszenicę, wtedy orze się pole płytko i bronuje. Do pewnym czasie nawozić to pole obornikiem, a następnie sieją orze głęboko i sieją między skiby żyto lub ten je przysypują, żeby ptactwo nie zbierało ziarna. Następnie pole bronują, a żeby ziarno przykryć ziemią, albo rozkruszyć ziemię. Dole nawozić słabo obornikiem otrzymanym z łoci bukowych lub igliwia. Nawozić stwernych używają radełko. Gdy zariew owra orca, tylko raz, razują zboie między skiby, następnie bronują. Siew zboia odbywa się w ten sposób, że gospodarz nabiera w płaskie zboia, przewraca płaskie przez plecy, i drze polem, runcając garścią zboie między skiby. Za nim chłopak jedric broną i bronuje. Tercone kartofle sadzą w ten sposób, że robią dołki motyką, runcając do środka trochę nawozu, a potem kartofle, który przysypują ziemią. Jorniejsze kartofle sadzą pod skibę albo za znakami robionemi i. w. marką. Do suszenia siana używają młodych jatełek ociosanych / restaurione są tylko kawałki grubych galarek / wbijają je w ziemię i kładą na nie koniecznie. Są to i. w. "styrny". Przed zbiorcami zabezpieczają swoje produkty przez używanie przy obrzwich "zasib" z drewna.

Zboże po zreciu wiążą w snopy, które składają
w ctery rogi przez nabijanie ich na koły. Do umó-
ceniu zrywają zboże do skryni podcielonej na „sasielci”
poręgodami z obseki, która znajduje się na strychu
lub w komorze. Kartofle przechowują w piwnicach
i skłepach / wykopanych w brzoze, przykrytych słodem,
lub w kopcach. W taki sam sposób przechowują
bouliew, buraki i głąby. Kapustę po rebraniu z pola,
obierają z liści i walcują, sypią do beczek, których jest
w każdej chacie po dwie i ubijają nogami lub kula
z drewna. Obieranie kapusty odbywa się wieworami przy
spiewach a nawet muzyce.

Jasłospis jest bardzo prosty. Jedzą kapustę, kartofle
/kartochli/, pierogi w różnym rodzaju, sur cżyli
kisolycis, słyranke, cżyr, barner, bruku, krupy różnego
rodzaju, dyni. W jesienu kiedy jest dużo nadpsutych
kartofli pieką „pampuchy” z kartofli tartych na blacie posma-
rowanej tłuszczem, „stutnyky” z wierzchu tarté kartofle
w środku gotowane, „knyri” wierzch z ciasta żytnego
w środku kartofle, ser, lub kapusta, „słyranke”
tarté kartofle lub ciasto krajane i drobione gotowane
na wodzie a później zalewane mlekiem. W zimie
gotują najczęściej „kisolycis”, kartofle, barner, krupy
jeemienne, orkiszowe. W każdą niedzielę są pierogi
„pyrohiy” z kartoflami, serem lub kapustą. Do „pyrohiy”
sprawdza się „maeranku” z topionego sera z masłem,
lub sera ze smietaną, w zimie gdy brak mleka
małą gotują na wodzie i macerą tłuszczem.

Na wiosnę, gdy brak żywności, gotują cżyr. Jest to mała
gotowana na wodzie, lub tarté kartofle gotowane na
wodzie zalewane mlekiem. Chleb /chlib/ pieką
tylko na wielkie święta, a częściej wypiekają „screp-
icy” z maki albo z tartych kartofli. Mięsa jedzą
bardzo mało. Na Dzień Narodzenia gotują „babalky” -
zwijane kłuski z maki, „prensyciu” i j. kutis, kuby -
gryby. W posie wielkanocnym jedzą w piątki i soboty
pserone kartofle, gdzie w tych dniach nie wolno jest
nie gotowanego. Na Zapusty i Tielkonoc gotują jajca.
Prawie każdy mieszkaniec wsi zajmuje się ciestel-

siwem, kotodziejstwem, stolarstwem, bednerstwem, siewstwem, każdy umie dla siebie zrobić nierównie więcej, sami nawet podługują konie. Kobiety przędą len i konopie, radlko wełnę, robią płótno na warstatach, a także i sukno. Ze sukna prawią białego sryja, ubrania z ze sukna z samej wełny „kurtaki i tejbyki” przedtem jednaki sukno ubijają w „stipsch”, aieby było gęste i szite. Z płótna białego i konopnego sryja, kasule / sorocki /, portki.

Mejeryni na codzień noszą białe kasule / Hanne sorocki /, które one spodnie / portki /, kamiselli- tejbyki, w zimie „kurtaki”. We święta ubierają się w kupne odzież. Kosule kupne - sorocki kartanowe. Na codzień ubierają „chodaki”, noszą także trzewiki, „derezianci” z podługą drewnianą i croboty - buty z cholewami. Dławy malują crafkami z miasta, lub kpelurami sukienkami, w lecie stómiannami własnego wyrobu. Kobiety ubierają „sorocki lanna” lub „kartanowe”, spodnie kolorowe w lecie, a w zimie „fartuchy” białe spodnie. Meiatli noszą na głowie ręce „chymki”. Fartuchów i zapasek wzywają radlko, kolorowa bluzka, albo gorset i churka na głowę, a w zimie dwie. Trzyodniewają się w zimie w „plachty” kupne lub białe białe „prostyrata” z płótna. Gdy ubierają chodaki, owijają nogi „sluscianką”, okrywają nogę „wotokany” - samurkami z wełny owrej.

Dławy budują niskie, kryte słomą, z trzema oknami, nie trzymają się stron świata, tylko między ścianą białą zacięto wapnem lub gliną rozpurno- na w wodzie, „zalipy pobielają wapnem a belki gliną zióta. Wewnątrz białą ścianą wapnem lub szarą wodą. Chaty budują bardzo proste, wszystkie znajdują się pod jednym dachem; chysa, wanicy, siny, komora, stajnia i bojzore. Wzdłui tylnej ściany znajdują się „pelenyk” na słomę. Spore domowe bardzo proste, własnego wyrobu, brak jakichkolwiek ozdób własnego pomysłu. W chacie dwie posieckie, stół, który jest szarą stary-

nia, do przechowywania przysuszenia. Drewno kołnierz
się w „kalycie” wieszonyj u górnej belki. W łóżku
spie kilka osób. Jestli w domu jest mało miejsca,
spie na „kalandi” w komorze lub stajni.

Przy ścianach stoją „ławyci” a przy stole „stółcy”,
przy piecu stoi krótka ławka. Dookoła chaty kurwej
wewnątrz jest i. w. „kriadka”, na której schmie drewno.
Tęto pieca wisie szafa na wieszakach „potycia”

Naczynia w chacie: mydki, bambaki, tytki, nożyk,
kostura nożi długie, korei, sydce z blachy, skopye,
kotołiwka, ceber, krytce, kocerka, konyweia,
silnyca, parotka na kartofle, dżika.

W izbie na ścianach durio obrarow, ściany ubrane
w kolorowe „roie” z papieru z „cratyną” - jedliną.

Rozróznie da się dwa rodzaje chat - chaty z ko-
minem i chaty w których komin wychodzi na
strop. Chaty kurwe już nie istnieją.

Sprażanie w domu odbywa się Boie Narodzenie,
Wielkanoc i praznyk na Farastceju. Do domach panuje
brud, smiecie lezi na ziemi, brak podłogi, okien
się nie otwiera, w zimie trzymają ^{w urwałku} by dło, goly
najdejdą silne mrozy. Stoma w łóżkach radko
emieniana, starta na proch, w której roie się od-
pochet. Gospodyni wymiała dom ze smieci miotła,
z „cratyną” z jody. Co tygodnia w poniedziałki odbywa
się na łanie pranie „szmatia”. W jednym dniu
odciera się bielisz i daje się do „zwarcij”, na
bielisz nasypuje się popiołu, wrzuce się rozpa-
lone kamienie i polewa wrzącą wodą. Na drugi
dzień pierze się pralnicem w ruce na kamieniu.
Do prania mydła wiywa się radko. Do wyprania
suszy się bielisz na płocie, albo na zerdri pod
stropem. Sami kąpieli nie wiywają, z wyjątkiem
dzieci, które w lecie chłapiają się cały dzień w wo-
dzie, co nie przeszkadza, żeby jak starni miały
brudne ręce, nogi i usy. Kąpiel i mycie odby-
wa się bez mydła. Mycie w domu odbywa się
w ten sposób, że bierze się do usi wody, pluje się
nią na ręce i myje twarz, z braku weymitka

obcierają się płaszczy.

Kacymie zmywają, przeluwając wodę z garnuska do garnuska, bo cebrzyków do mycia naczyń nie ma.

Góry drodne z Chrewy do Rajskiego stoi na pagórku nad brzegiem Sanu kapliwiec. Legenda głosi, że kapliwiec był zbudował w dawnych czasach ówczesny diabeł majantku Rajskie. Jadąc on raz z Ustryko zimowa pora w nocy spadł z tej góry wraz z saniami do Sanu, jednako wrypy wyrzuci z tego wypadku ber szwanek. Na pamiątkę tego wypadku karał zbudować tę kapliwiec. Góry drodne z Rajskiego do Sawcowerzka stoi kryzi na pamiątkę zmiwienia paniseryny, pod którym według opowiadania starych ludzi leżą zakopane akta paniserynianie.

6/ Kultura duchowa.

Jestli narodził się male dziecko nieżywe albo umarłe nie chrzczone, wtedy do matki wraca po 7 latach, ażeby potakać pod drzewami. Ten upiór nazywa się „mutuchid”. Ażeby takie dziecko nie stracono, daje mu się opaskę z płótna na pierś, pod opaskę kładzie się piemiadło, świeci się woda święconą i daje się imię. Gdy dziecko wróci po 7 latach, ażeby straconi, znajdują swoje imię i wraca do grobu.

Wierni, że w każdej diabie ropuse jest ukryty czarownica i każda ropucha może repać krowę. Gdyby ktoś odciął n.p. nogę ropuse, w której siedzi czarownica, wówczas tej kobiecie braknie nogi. Najwięcej czarownice chodzą przed jutrem i przed św. N. P. Marji, chodzą po stajniach i zabierają mleko, w te dni gospodarze pilnie stajni spiąc na podwoziu. Ażeby było dobre się było, na „Pekrow” panie się cały dzień na polu ber dojonia, mleko w tym dniu ofiarują Matce Bożkiej. Bywają wypadki, że komus nie chce było się dobre hodować, wtedy gospodyni przed księdzem na spowiedzi przysięga posć z całą rodziną w poniedziałki zawsze i tego do trzymają.

W poniedziałki nie zęryniają nigdy żadnej roboty, gdyż to jest święty dzień - paniseryniany. Jako w pierwszy dzień tygodnia, nło się za paniseryny do roboty do dworu na panisericie. W piątki nie woi się gnoju w całej wsi, bo w piątek przypada jwarnyk „Paraskewiji” w cerkwi intyjszej.

Trawione w zwiarku z wyprzedzeniem piernicy raz byda na jarze
są rovine zwoyeraje. Gospodar wyprzedza byda na podzwane,
a pastuch obchodni je dolesta, aieby się byda nie rozbiegato
po lesie i polu. Ze sobą zabiera chleb, kłodkę, noż
na pastwisko. Chleb daje bydłu, aieby go stuchato,
obchodni byda, aieby go się nie rozbiegato, kłodka ma
zamknąć willowi pysk. Do powrocie do domu gospo-
dyni polewa pastucha wodą, aieby wczesnie wstawał
do byda.

Jeśli łód na Samie posytnie jwi w grudniu, bednie pty-
nat także i w styczniu, lutym i marcu.

Ludzie lubią ogromnie świętować, dwie jest świąt
koniecznych, a drugie tyle których nie w cerkwi nie świę-
ci. Świąt jest po to, aieby się dobrze najesi "pyrokiw",
a do cerkwi idą, gdy jest pogoda. Wtedy stari modlą
się w cerkwi, a mlodzi brzeją się w stoncu pod cerkwia.
Do spowiedzi chodzą raz na rok, mała garstka pobożniej-
szych kilka razy do roku idzie do spowiedzi. Imiel
przydrożniami kapliczkami zdejmują jednak pobożnie
crauki. W cerkwi, gdy nie rozporęto się maboicistwem,
siadają na ławach i "beridija" zawieście. Są we wsi
osobniki, którzy do spowiedzi nie chodzą i do cerkwi
wogóle. Kochają się w pomekteristwach, tak że każde ma-
łe dziecko potrafi jwi drugiemu powiedzieć "szlagby tia Trafyto"
lub jeszcze dosadniej. Według ich poglądu wszystkie zja-
wiska przyrody pochodzą od Boga, Bóg także daje
urodzaj, kleski na ludzi, jak choroby, i i. d. Goady
bija tam, gdzie drzewceta zakopują nieślubne dzieci.
W odpustach i prarmykach biorą chętnie udział,
idąc do dalekich miejscowości jak n. p. Kalwarja k. Do-
bromila. Opowir modlitwy odmawianych w cerkwi i w do-
mu cieni się popularnością modlitwa starodawna
niernanego autora "More". Na more, na more na
morskim kamynny, tam je pt. swiata cerkaw. I w tej cer-
kwy zloty przylit. Kto to to przystota mytyj Flaypod.
Holowojku przyktony: Wierjka zarimuryb, a wierjka na
chrest zloty. Prjzob dnemu swiaty Petro i swiaty
Pawlo. Wiersz swiaty Petre i swiaty Pawle w prawu wierjku
knyrejku. Idit po wim switi, rozpawidajte pomiri

ludzi, jak matemu tak wetykomu. W Giatnojkcu
- do pisnojkcu, a w subotu do schid roicza, a w ne-
ditejkcu do Stwiby Bozjy bude carstwo otworene, a pektu-
zamknene na wiky wikom - amen.

Lud tutejszy nie wierzy w lekarzy i weterynarzy miej-
skich. Dla chorego surka nie lekarstwa zwykle w domu,
gdy nie pomaga pyta się sariadów o radę, jeśli sariadzi
nie nie poradzą idą do czerodwigów z wierami, wróżbitów
lub znachorów. Gdy cztowiek zastabnie zaraz popytają
olla niego po księdra, życie cztowieka uwalniają od
woli Boga. Hierną wokuwramie ziołami różnego rodza-
ju ludzi lub zwierząt. Zioła znane są: przystritnyk,
tertyczanyk, tendiawa, piawkowyj korin, miata, boie
drewko, babka na rany, podbiat na obieranie, lipawy
kwiat na kanel, zywiec na skaleczenie, reumatyzm
pokrzywają. Na wszelkie choroby jest dobre ziele siew-
cone w cerkwi, którym się podkurza.

Na ementarsu znajduje się pomnik Tyny Strakowskiej,
która urodziła się w roku 1877 a umarła w roku 1899.

Chorego kładą na piec, aieby się dobrze wygrzał.
Tharmią go mlekiem ze stonina i katarcem. Czasem
gotują mu mięso i rosół. Pochy leży ai wydrowie-
je lub umrze. Dzieci żyją przeważnie silne i zdro-
we, chorowite umierają, zaraz z powodu nie stara-
nia się o nie.

Basni, posłani, legend, opowieści twórczej ludowej
nie spotyka się.

Specjalnych pieśni pogrzebowych nie ma. Wicorów
tylko schodzą się ludzie do chaty, gdzie jest umarły i spie-
wają pieśni cerkiewne lub bawią się i opowiadają bajki.
W drodze na ementarsz za Truorną idą bliżej umarłego
i zawołają na cały głos n.p. „Skamnie moja, serce ja budu
bidna robyta bez was.”

Chmest odbywa się bardzo uroczyście. Kurny, których
jest kilka par spiewają pieśni gdy sobie podpiją
i pojedną: „Stana kymorka, ja w potori teryt,
dribnych rybok baryt. Tolyj kurne nad stow,
dribnych rybok distan. Stan kurn ne winyw,

dalek syna ne wydiw. Zaczyla w korodii stywa, daj
kumie zhorivky, iebym sia napyta. I kumie ze
miej kumie, rozwarinyj vorurme. Dobryj ty vorurme
malw, zis mia za kumie wozaw.

A ja tyssyj mata, ziom ko prostuchata.

tyssyj ja sia napyta na czerwenim ryjni w kumie
na kostyni.

Oj kumunim kotubunim, cry korard sia majen
Kora kumie cry zolorowa, cry ji objimajen.

Hesele zaczyne sie rano tak w. „Tatkeciem”.
Spiewaja wtedy piesni wrae ze swanku:

Zejwta Bicia maty wesita zaczynaly.

Błahostawy Bohojku nesnu denynojku.

Tak tatejko mowyt, nij tia Boh błahostawyt.

A potem powtarza sie kilkakrotnie tyllko dodaje
sie tak „mama mowyt / stajna, wujko, ceta roslyna /
nij eia Boh błahostawyt.”

Edy młoda jest sierota, to swanka mowi:

Tato i mammo, prawda ze ne ma was nyksho na
tym switi, tem z tamtoho ji błahostawyte. Błahostawy
tatejku i mamiejko wesita zaczyne. Oj tak tateio
z raju mowyt, nij tia doniu Boh błahostawyt. Zijdety
Hospodu do nas, bo w nas ryjni korard i Ty Bicia
maty wesita zaczynaly!

Potem spiewaja:

Hlej jak mia mamojka na swit narodyla

hureja w tij chyrojei, tanajko na przywodyla.

Hlori setom, do-li setom malowana jryjpa

Hlej sydyt na nij zolotnicrejkuw tryta.

Oj wawa, wawa zolotnicrejkuw wawa

Ne dla was ja diwojkuw krostuwata.

Lena koduwata dla dobroji mysly

Oj crejby za niow olobryji ludety wyjdy.

Oj wyweta perepjetonika gimny

Oj sarna pinta w prenjeroniku sydyt

Oj dytky maji dritbenikiji, me mcori manjo was

Hlej ja ne maju towaryra dla was.

Jak darujat - skladaja młodej piereniqobe

i spiewaja.

Gj werfom werfom sonejko hrje
Florynia rozpadajut, starynkie rozmykajut
Hrosi sia dobywajut.

Budem ty slawowaty, ja na budu dobre maty.
Na woty sywethiji, na wawci wownatyji
Ja w tebe rodyngky jak w seli werbojky.
De na rodyra dita, cy z pola ne zbrate, cy na pochawata.

Jak młody idrie po młoda w tedy spiewa:
De ty kanim siostany, po Maryniu kochany,
Ne nam ja ziji w lubyw, tem mi ji san dik nudjw.

Jak przyjednie do młodej, spiewaja swanki.
Jui nasie przychaly taolui sy paridaly
I z namy na przyjaly, na ktyneci swatky pawinaty.
De pan starosta sydyt, tam na songjko swytyt.
Cot tycka murianstro, od winka dretendro.
Nje by wain ne robyty, ins ludzkym ditiam sturjty.
Panni pista przychaly, danurock przynerjty.

Swaty:

Cy ty piznajes swanejko, sworo ta zibjko?
Swanka: Ja ho znaju, ja ho spiraaju, bo ja ho jui dawno
Swaty: Djaluju wam swanejko ra pickne stwejko. Znaju.

Go slubie spiewaja:

Swanki: Sywiji soloty de wy bywaty?

Swaty: Zawatysme, bawaty w potoci w kluboci.

Swanka: Sywiji soloty a swori wy wydaty?

Swaty: Wydatysme, wydaty kawky na kuzaty.

Swanka: Czomisty nam ne wiaty chat odni kawojky?

Swaty: Gj wiaty my wiaty swanejku starosti.

Swanki: ne na to nie gobra, znor spiewaja
od paratlaw, swaty odpowiadaja ze: "Wiatysme
wiaty drowibowy drowieku". Zgodra ne ai
swaty powiedra ze: "Wiatysme wiaty Maryniu
Hryesby" w tedy swanki prora gosci za stol.

Gdy młoda rywecadra ne do młodego spiewaja:

Sywaja pawojka po niniach kedyt i kanju wraniai.

Ne iat my Boie izwtoji kony scromji ne wercata.

Tem iat mi tatejka zem ho ne stuchata.

Zahramiaty nia, jacytaty nia do studni po wadyciu

Wybrnyj sad po trawyciu.

Wernysia Maryniu do nas, zabyla klucyky w nas.
Na potocy w silnyej.

Buden jui zabawaty, ne budy sia wertaty.
Ktaniaj sia Maryniu ktaniaj, myrko w nirejky pasty
Majen sia komu ktaniaty, sydyt otec i maty.

Mtoda prychochi do mtodego, spiewajz swaty:
Ne dywysia Maryniu na selwiria, ne myntai na diwiria
Lem sia dlyw na per meri horci, buden maca sami chtopi.

Gdy raktaolaja mtodej czepek:
Daj sia swanyko wyprasyty, daj sestryciu sawyty.
Ja ji hodywaw, ja ji orichy kusaw.
Jadra sem jiw ji tupy dawaw, icby taina byla.

Jak pryprowadza ziceia:
Gj stij zacin saworota, naj tia mitil meti,
Naj my tycerjko kwytie, ziatejko prystupaje
Szcytia ho zdokaniaje.

Gdy mtoda ma czepek na glawie kropi woda
swoiconu dom, spiewajz.
„Kropyi newista, kropyi, da kropi wody wpaole, tam para
wotiw stane.”

Mtoderi wychodra z komory, gdy zjedra kurka, ludie
spiewaja:

„A dobryj-den, a dobryj-den, cy dobrite spaty,
Moiebyte grajcarynu na zhoriwlu slaty.”

7) Kultura spoleczna.

Ludnosci pamietaj, ie pochodzi z rodu chtopskiego, ze
rod swaj wiedrie od crasow panssoryny i na znak
tego nosz (wedlug opawiadania) tejbiki i kurtaki obnywane
czerwona tawienka, jakie nosili chtopi panssoryniami.
Obok narwite uzywaja prerewisk. Jesli mowia, ie
ida, n.p. do Jaczjka, to w tym domu obecnie ktos inny
mienka, i inanej ni mazywa. Prerewiska pochodza
od tych wlasici, ktorzy dawniej mienkali w tych
domach. Uzywaja przydomkow: Jaczjko, Rogun, Rogunka,
Sojsoj, Korynnyk, Solincrak, Kotonawcz, Marzan, Cwityk,
Piec,

Do nkoty ustosunkowuz ni rodrice, dricii uwencoraja-
cyeh do szkoty, niechelnie, nkota bawiem probawia
ich sily robotnej swtanora w okresie joriennym.

i wiosennym. Całymi gromadami przychodzi
w tym czasie do kierownika szkoły o zwolnienie
dziecka ze szkoły, nie dają sobie wytłumaczyć,
że nauczycielowi nie wolno zwalniać dzieci, twier-
dzą, że nauczycielowi wolno całkiem dziecko
wypisać. Chętniej posyłają dzieci w zimie i w okre-
sie, w którym nie ma pracy. Wtedy chętnie
pozabawiają się dziecko z domu, gdyi będzie na
chwile spokoj w domu. Twierdzą, że dziecko
panem nie będzie, więc chociaż opuści kilka
rary w miesiacu szkoły, będzie słony usniało.
i to mu w zupełności wystarczy. Biedniejsi
boją się szkoły, bo do szkoły trzeba dziecko ubrać,
kupić mu książkę i rękę, a gdy dziecko nie
chodzi do szkoły może siedzieć na piecu i w ko-
suli podartej i brudnej jak ziemia.

Mejowi wolno zawsze pobić żonę i nie wykrocza
on poza prawo, nie wolno mu jednak bić starej
matki lub starego ojca, gdyi to jest grzechem.
Thraci wolno majątek dworski, knięży, sydowski, gdyi
ci mają i tak dwo, ich zdaniam nie powinno
być za to kary.

Mai jest głową domu, on rządzi całym domem,
jego wszyscy muszą słuchać. Czasem zdarza się, że w jed-
nym domu mieszka dwóch braci, albo dwie siostry
z rodzinami, wtedy głową domu jest ich ojciec
jeżeli ma jeszcze siły i wszyscy go słuchają.

Kobiety zajmują się wyłacznie domem i gospodar-
stwem, gotują, tkają, szyją, chodzą koto swini.

Kiedy gospodarz uwaria za zaszczyt, gdy go wy-
biorą do rady gromadzkiej, wtedy z przyjemnością
kiedy idzie na zebrania i zabiera głos. Inni
gospodarze chodzą się chętnie gdzieś do ryda, aieby
"zapsieć fajkę i porozmawiać ze sąsiadami.

Wzywają przedawien: Stawa Iusu Chrystu! Stawa
na wiki! Jak si majete, czy zdrowi! ~~Characo~~
Harard cy zdrowi! Dobryj den! Boh na wadriaje.
Stawite jeko! Chrytos wostres - Bohu istynny wostres!
W środowisku znajduje się Kooperatywa. Dziatal-

noszącego na tem, że istnieje tylko sklep z towarami mienanemi.

Dwór bardzo mały, albo żadnego wpływu nie wywiera na środowisko. Gospodarka we dworze stoi na niższym poziomie niż u chłopów, tak że chłop nie się nie może od dworu nauczyć. Chłop jednak jest zależny całkiem od dworu, gdyż nie posiada pastwiska dla bydła, musi je wynajmować we dworze za drogie pieniądze, płaci odrobkiem za nie, dlatego musi pracować we dworze kilka dni. Musi we dworze kupić także drewno na opał, za które musi dla dworu zwieźć kilka fur drewna.

W Krąjkem, dnia 31 maja 1936 r.

Harimelo Antoni

naukowiec

w Krąjkem



Ciąg dalszy kwestionariusza
w sprawie badania środowiska.

Nawa miejscowości Rajskie

1. Łabytki sztuki malarskiej, architektury nie
anachodzą się w tutejszej miejscowości.
2. W tutejszej miejscowości na strop górbców górskich
odrytu i łożysk znajdują się pokłady ropne, które
są w rękach firmy Vacuum Oil Company. Skierowa-
na produkcja ropy wynosi 12 wagonów. Ropa
naftowa "Rajskie" jest chętnie nabywana z po-
wodów dwóch ilości benzyny, jaka się w niej znajduje.
3. W miejscowości działają dwie organizacje: Zwią-
zek Strzelecki i Kooperatywa "Jedność". Ilość człon-
ków Z. S. wynosi 42, działa przez urzędności
państwowe, kursy dla analfabetów, kursy dla
motorowych - działalności aktywne. Ilość członków
w Kooperatywie 75, działalność społeczna dla
Państwa - aktywne.
4. Specjalne ośrodki kulturalne ^{nie} znajdują się.
Jest świetlica Z. S. do której uroczają się na radio
wzrusz Polacy, a także Rusini względnie Ukrainicy.
Chóś cerkiewny stoi na bardzo niskim poziomie.
5. Istniejąca Kooperatywa rozwija się cover pomysł-
nie, dowodem czego jest budujący się nowy budy-
nek murowany, zabierane w tym roku kara
pożyczkowa przy Kooperatywie.
6. Działności polska czyta gąsdy: Mały Dziennik, Nowy
Wiek, w świetlicy; Strzelec i Płon. Czytelnia
znajduje się w świetlicy Z. S., otwarta w każdej
niedzielę o godzinę 21-ej. Działności ruskie pramu-
meryje dzienniki ukraińskie: Nowodna sprawa,
Nowe sero, Nowy prapor - czytelni nieporiadki.
7. Stan drogi przedstawia się katastroficznie, jest to
ostatek miejscowości pod względem drogi. Zwagi
gminne bez twardej nawierzchni, przy deszczu
rozmykają i utrudniają komunikację ze światem.



Odległość do najbliższego miasta powiatowego Leska wynosi 29 kilometrów, połączeniem z miastem jest pociąg. Stacja kolejowa znajduje się w Ustianowej, poczta w Białkowyci. Kaplica rzymsko-katolicka jest w miejscowości, nekropolia odprawia kapłanem mianowanym w kantonie Siostr Miłaniewska. Kościół parafialny znajduje się w Białkowyci, odległość wynosi 7 km.

8. Możliwości pod względem turystyczno-wzrostowo-jezicko-wypoczynkowym są w obecnych warunkach komunikacyjnych małe, gdy zostanie zbudowana szosa z Leska do Rajki, możliwości powiększą się, ponieważ Rajka słynie z malowniczych widoków i doskonałych warunków wypoczynkowych ze względu na wiek lasu. Ludność suchem wypoczynkowym się interesuje bardzo żywo, co to wpływa dodatnio na jej kienę. Obecnie na wakacje przyjeżdżają głównie tylko do dworu, który należy do Sióstr Miłaniewska w Rajkiem.

W. Kociniak
 naczelnik

18
Kierownik

Publicznej Szkoły Powszechnej

w Rajsku

Nr. 12/38.

Rajskie, dnia 29 stycznia 1938r.

Inspektorat Szkolny

w Łanochu.

W związku z zapytaniem Inspektoratu Szkolnego z dnia 25 stycznia 1938r. donoszę, że na tutym terenie przejawia się silna akcja mająca na celu wycofanie bukwaru Łankowickiego w formie nie kupowania wogóle podręczników Łankowickich oraz groźby strajku szkolnego.

Władysław Staniński
nauczyciel kierujący.

44
19



Kierownictwo Publicznej Szkoły
Ponowickiej I-go stopnia
w Rajkowie.
Nr. 36/39

Rajkowie, dnia 20 czerwca 1939.

Kwestionariusz w sprawie
badania środowiska.

Inspektorat Szkolny
w Łanoku.

Stosownie do pisma Inspektoratu szkolnego z dnia
30 maja 1939r. Nr. 4432/38 przedkładam kwestionariusz
w sprawie badania środowiska - ciąg dalszy, zwrócić
usprawiedliwiam przeoczeniem terminu
wykonania polecenia.

J. Macimek
nawet. księżyca